

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

Dialog to szansa na zrozumienie, zbliżenie, a nawet współdziałanie. Wszystko to powinno się odbywać w duchu poszukiwania i dojścia do prawdy.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Wrażliwość i siła



Archiwum autorki

Akceptacja zmian prowadzi do szczęścia

Kobiecość niewątpliwie jest zadaniem. Jest w nas pragnienie, aby ją coraz bardziej odkrywać, czerpać z niej, zachwycać się nią, obdarowywać nią innych. Bez względu na to, jaką trudną ma się za sobą przeszłość, zawsze można zacząć od nowa.

KATARZYNA UMIŃSKA

Choroba nowotworowa wprowadziła całkiem spory zamęt do mojego życia, a leczenie, któremu się poddałam, spowodowało bardzo wiele zmian w moim ciele. Pozbawiła mnie tzw. atrybutu kobiecości. Dałam sobie czas na zaakceptowanie tych zmian, chociaż nie było łatwo, ale wtedy zmieniło się moje przekonanie o kobiecości w obliczu choroby. Spojrzałam na zabieg chirurgiczny jako na leczenie, które usunęło z mojego organizmu chorobę. Nie postrzegałam tego wyłącznie w kategoriach straty. Oswoiłam

się powoli ze swoim ciałem. Byłam już żoną, mamą dwójki dzieci. Macierzyństwo mnie wzbogaciło w całym tym cierpieniu. Wychowywanie dzieci dało mi wtedy niebywały zasób energii życiowej, która była niezbędna w walce o zdrowie. Ważnym aspektem w odnajdywaniu kobiecości w chorobie było dla mnie również wsparcie męża. Kiedy kobieta widzi, że jest nadal atrakcyjna dla swojego partnera, łatwiej jej zaakceptować zmiany, które zaszły w jej ciele. Każda z nas przeżywa to indywidualnie.

Piszę dziś o tym, ponieważ chciałabym uwrażliwić kobiety na piękno, które każda z nas posiada, i życzyć wszystkim czytelniczkom, abyśmy nigdy nie zatrzymały się w odkrywaniu wyjątkowości ukrytej w naszej kobiecości. Wrażliwość i siła to duet cech, które dziś posiadam, i wiem, że moje dzieci również, ponieważ nauczyłam je to dostrzegać. Dziś dziękuję Panu Bogu, że dane jest mi być z nimi i uczyć je dalej, że wszystko,

WAŻNE

Dar dla świata

Biskup Wiesław Śmigiel powołał do istnienia Diecezjalne Duszpasterstwo Kobiet. Zaangażowane w nie kobiety razem ze swoim duszpasterzem mają wielkie marzenie, aby comiesięczne spotkania były okazją do wzajemnego poznania oraz dzielenia się przeżywaniem kobiecości i swoim doświadczeniem wiary. W przyszłości chcielibyśmy organizować spotkania i warsztaty o różnej tematyce. Póki co zapraszamy do znalezienia nas na Facebooku i dołączenia do nas.

„Ojciec Niebieski zapragnął, abyś była taka, jaka jesteś!” – te słowa kard. Wyszyńskiego, niegdyś skierowane do dziewcząt na Jasnej Górze, pragnę zdedykować każdej z pań naszej diecezji. Dziś z okazji Dnia Kobiet chciałbym przekazać wam w imieniu wszystkich mężczyzn serdeczne życzenia, byście zawsze czuły się kochane i widziały w sobie dary, które otrzymałyście od Boga, a bez których życie każdego z nas nie byłoby tak piękne i pełne miłości, pokoju i troski.

Ks. ANDRZEJ JANKOWSKI,
DIECEZJALNY DUSZPASTERZ KOBIET

co nas spotyka, pochodzi od Boga. Często zwracam moją twarz w stronę najpiękniejszej z Niewiast – Maryi. Pytam Ją o to, jak postępować, bo czuję i wiem, że Ona – jako matka samego Boga, żona i święta – zna najlepszy przepis na to, jak być stuprocentową kobietą. **n**

Gigant ducha

TORUŃ Odpowiedzieć na zło dobrem potrafią tylko najwięksi duchowi giganci.

Te słowa najpiękniej oddają sens życia bł. ks. Stefana Frelichowskiego, którego wspominali wierni parafii pod jego wezwaniem na toruńskich Glinkach. Sumie odpustowej przewodniczył ks. prał. Krzysztof Lewandowski. W homilii podkreślił, że bł. ks. Stefan to gigant ducha, który staje się dla nas wzorem autentycznej miłości.

– Łańcuch zemsty, logikę odwetu może pokonać tylko ktoś, kto rezygnuje ze swego, kto godzi się przyjąć ciosy na siebie, aby w ten sposób wybić zęby złu, kto na nienawiść odpowiada przebaczeniem – mówił kaznodzieja, podkreślając, że taką postawę widzimy w Jezusie zawieszonym na krzyżu, ale dostrzegamy ją także w bł. ks. Stefanie. – Bł. ks. Wicek nie był tchórzem czy słabeuszem. Był Bożym wojownikiem. Złu, jakiego doświadczył, potrafił przeciwstawić: miłość, serce wolne do nienawiści, gotowość do znośnienia cierpień za innych – dodał. Bł. ks. Wicek, idąc śladami Jezusa, zgasił nienawiść miłością i wzywa każdego z nas do pójścia tą samą drogą. **n**

Ks. PAWEŁ BOROWSKI



Uroczystość uświetnił śpiewem chór parafialny

Ks. Paweł Borowski

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Ewa Melerska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadzący – Częstochowa)
tel. 34 369 43 85

Tajemnica szczęścia

TORUŃ Bł. ks. Stefan jest wzorem realizacji człowieczeństwa i duchowego ojcostwa.

W sanktuarium bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego w Toruniu odbyły się centralne obchody 75. rocznicy śmierci Błogosławionego. Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił bp Arkadiusz Okroj, biskup pomocniczy diecezji pelplińskiej, który, przybliżając jego postać, wskazał na jego niezwykły hart ducha i troskę o duchowy rozwój.

Ksiądz Biskup w homilii pochylił się nad tajemnicą szczęścia, którą odkrył bł. ks. Wicek. Jego źródłem jest bezinteresowna służba drugiemu. – Szczęście znajdujemy w służbie. A sługa to ten, który żyje dla innych tak jak Bóg – mówił. Zaznaczył, że życie tego młodego kapłana było ciągłą troską o realizację ideałów, które zderzały się z trudną rzeczywistością. Prosił Boga, by Ten pozwolił mu zawsze wypełniać Jego wolę i Bóg go wysłuchał. – Bóg przygotował



Ks. Paweł Borowski

Wierni oddali cześć relikwiom bł. ks. Wicka

dla niego krótką, ale trudną drogę do świętości. Drogę krzyżową związaną z piekłem wojny, której okrucieństwa ks. Stefan szybko doświadczył – mówił. – Na tej drodze wykazał się wielką odwagą i miłością.

Bł. ks. Frelichowski to piękna postać, bardzo nam dzisiaj potrzebna. – Człowiek, który realizował w sposób radykalny swoje ideały także w piekle obozowym. Piękny patron i wzór realizacji człowieczeństwa, duchowego ojcostwa, wzór kapłana, który w tamtych strasznych realiach nie stracił nadziei – podkreślił bp Arkadiusz, zachęcając wiernych do wejścia na piękną drogę świętości. **n**

Ks. PAWEŁ BOROWSKI

Spotkanie z błogosławionym

JASTRZĘBIE W parafii pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego 23 lutego obchodzono odpust ku czci tego błogosławionego męczennika II wojny światowej.

Każdego roku od momentu beatyfikacji w dniu jego narodzin dla nieba lokalna społeczność gromadzi się w drewnianej świątyni wokół relikwii.

Sumę odpustową koncelebrowali dziekan górznieński ks. kan. Stefan Maliszewski i proboszcz parafii ks. kan. Krzysztof Wojnowski. Na Eucharystii obecni byli harcerze z Brodnickiego Hufca im. Ziemi Michałowskiej i z kręgu seniorskiego. Podczas każdej Mszy św. postać patrona parafii przybliżał Robert Zadura, który przygotował prezentację multimedialną.

Parafia w Jastrzębiu związana jest z postacią błogosławionego od 1992 r., kiedy gościła wystawę *Droga krzyżowa od człowieczeństwa do wieczności* autorstwa Grażyny Zielińskiej. Był to moment rozpoczęcia w parafii modlitw o rychłą



Justyna Zabłotna

Przy portrecie błogosławionego

beatyfikację Sługi Bożego. Na dwa lata przed beatyfikacją w parafii poświęcono 100-kilogramowy dzwon noszący imię ks. Stefana, a po Mszy św. beatyfikacyjnej św. Jan Paweł II pobłogosławił portret błogosławionego autorstwa Grażyny Zielińskiej, który umieszczono w bocznym ołtarzu jastrzębskiej świątyni. Zakorzeniem kultu Wicka w Jastrzębiu było nabożeństwo 2 grudnia 1999 r., gdy bp Andrzej Suski w obecności ks. prał. Bolesława Lichnerowicza, ks. kan. Franciszka Liśniewskiego oraz Marcjanny Jaczkowskiej, siostry błogosławionego, nadał parafii tytuł drugiego patrona – bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Pół roku później do świątyni trafiły relikwie męczennika. **n**

ANDRZEJ KARBOWSKI

Dziedzice etosu bohaterów

TORUŃ Byłaś dla nas radością i dumą, jak stał prężna, jak żywioł surowa, ustom – pieśnią, sercu – krwawą łuną, Armio Krajowa – pisał tak o największej konspiracyjnej armii w okupowanej Europie ppłk Zbigniew Kabata ps. Bobo.

Tradycją stały się okręgowe uroczystości w Toruniu 14 lutego, w rocznicę przemianowania Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową. Od kilku lat członkowie Klubu Historycznego im. Armii Krajowej w Łasinie przyjeżdżają do Torunia, aby w gronie środowiska patriotycznego związanego z AK uczcić bohaterów tej niezwykłej formacji wojskowej.

Przy pomniku Żołnierzy Armii Krajowej zgromadzili się patrioci, kombatan ci, reprezentowani przez mjr Marię Kowalewską ps. Myszka, wicekurator kujawsko-pomorska Maria Mazurkiewicz, młodzież, członkowie Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręg i Koło Toruń oraz Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Poczest sztandarowy ŚZZAK Koło Toruń wystawiła 8. Kujawsko-Pomorska Brygada WOT.

Po powitaniu przez prezesa Lesława Welkera i odśpiewaniu hymnu



Aleksandra Wojdyło

Młodzi pamiętają o historii

państwowego młodzież Klubu Historycznego zaprezentowała rys historyczny o AK oraz sylwetki żołnierzy AK Okręg Toruń, którzy w ubiegłym roku odeszli na wieczną wartę. Przypomniano legendarną przysięgę, którą składali żołnierze AK. Wszyscy zaśpiewali żołnierskie piosenki, a najmłodsza patriotka jedną z piosenek powstańczych: *Zośkę*. Mjr Maria Kowalewska opowiedziała o swojej roli sanitariuszki w Powstaniu Warszawskim i życzyła obecnej przy pomniku młodzieży, aby podobnie jak jej pokolenie całym sercem kochali Ojczyznę. – Niech hasło „Bóg, Honor, Ojczyzna” zawsze przyświeca w waszym życiu – dodała. Maria Mazurkiewicz podkreśliła wartość nauczania

historii i patriotyzmu przez bezpośredni przykład i działanie. Była jeszcze jedna radosna chwila, ponieważ w szeregi klubu przyjęta została nowa członkini. Po złożeniu wiązanek kwiatów i zniczy młodzi mieli możliwość rozmowy z mjr Myszką oraz czas na wspólną fotografię. Na koniec spacer ulicami miasta przypominał inne historyczne wydarzenie i niedawne święto 100-lecia powrotu Torunia do Polski.

Kochajmy naszych weteranów, bo to ostatni już świadkowie ważnych dla naszej historii wydarzeń. A tym, którzy od nas odeszli – zapalmy światło pamięci. **n**

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Spełniamy dziecięce marzenia

TORUŃ Ognisko działające przy parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Toruniu, jak co roku zimą, przygotowało dla swoich podopiecznych wiele atrakcji, odpowiadając na potrzeby i marzenia dzieci.

Wychowankowie wraz z opiekunami udali się do kręgielni. Nie mogło nas zabraknąć na lodowisku i choć w grupie były osoby, które po raz pierwszy miały łyżwy na nogach, nie przeszkodziło im to w zabawie.

W naszej placówce dzieci wystąpiły dla seniorów w programie

słowno-muzycznym oraz wręczyły im samodzielnie wykonane upominki. Wzięliśmy udział w warsztatach *Gry i zabawy z izby i salonu*. Byliśmy w kinie i teatrze oraz zorganizowaliśmy bal przebierańców. Niezwykłym przeżyciem była wizyta w Niewidzialnym Domu, w którym poznaliśmy świat ludzi niewidomych. W konkursie plastycznym *Bezpieczne ferie*, zorganizowanym przez funkcjonariuszki Straży Miejskiej, nasza wychowanka Wiktoria zajęła 2. miejsce. Odwiedzili nas też dziennikarze.

Wybraliśmy nowy samorząd. Przewodniczącym został Igor, a jego zastępcami Sandra i Wiktoria. Uczestnicy ferii korzystali z nich nieodpłatnie dzięki środkom uzyskanym z Gminy Miasta Toruń.



Archiwum Ogniska

Wychowankowie uczą się szacunku

Zachęcamy do uczestnictwa w zajęciach Ogniska Parafialnego. Mamy jeszcze miejsca dla nowych dzieci. Zapisy od poniedziałku do piątku w godz. 14-18 w budynku Domu Opieki „Samarytanin”. **n**

AGNIESZKA BAJCAR



Koncert pieśni patriotycznych w stulecie odzyskania niepodległości

Wolność jest w nas

Wzruszenia jak przed stu laty

Tego samego dnia, kiedy do Torunia wkraczało Wojsko Polskie, 18 stycznia 1920 r. niemiecki przedstawiciel władzy Jabłonowa Klimpel przekazał oficjalnie administrację nowemu wójtowi Władysławowi Barańskiemu.

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Następnego dnia do miasteczka weszło wojsko Frontu Pomorskiego na czele z gen. Stanisławem Pruszyńskim. Pomimo zimy i 20-stopniowego mrozu radość widoczna była w każdym zakątku Jabłonowa. Brama tryumfalna z polskim orłem w godle, kwiaty, flagi biało-czerwone, śmiechy wiwatujących mieszkańców – to wszystko stwarzało niepowtarzalną atmosferę wzruszenia i radości.

Kapłani patrioci

U zbiegu ulic Grudziądzkiej i Głównej nowy wójt przywitał błękitnych żołnierzy. Premaszerowano przed budynek poczty w pobliżu dworca kolejowego. Tam ks. Julian Dzionara, proboszcz parafii pw. św. Wojciecha, odprawił Mszę św. dziękczynną za odrodzoną Polskę i powrót Jabłonowa do Macierzy. To właśnie ten kapłan jeszcze w okresie zaboru niemieckiego i Wielkiej

Wojny był orędownikiem odzyskania niepodległości przez Polskę. Angażował się w konspirację. Gromadził wokół siebie jabłonowskie dzieci i uczył je *Katechizmu dziecka polskiego*. Kochał Ojczyznę, jej język, kulturę, naukę i sztukę. Wokół ks. Juliana skupiło się środowisko patriotyczne także po odzyskaniu niepodległości. Wziął na swoje barki oprócz formacji religijnej wzmacnianie patriotycznych postaw ludności polskiej Jabłonowa.

Inną ważną postacią w międzywojennej historii miasta nad Lutryną



Ks. Julian Dzionara odprawia Mszę św.

był ks. Józef Czubek, od 1928 r. proboszcz parafii pw. św. Wojciecha w Jabłonowie Zamku. Za całokształt działalności patriotycznej i odważne manifestowanie swojej niezłomnej postawy w czasie zaborów otrzymał w 1929 r. Złoty Krzyż Zasługi.

Po stu latach

Do rocznicy stulecia tego radosnego wydarzenia społeczeństwo Jabłonowa Pomorskiego przygotowało się w rozmaity sposób. Rozpoczęło je spotkanie autorskie Danuty Gierosz-Świątalskiej. Tomik *Dotyk Wolności* zawierał sto wierszy na stulecie wolności Polski i Jabłonowa Pomorskiego. Podczas sesji Rady Miejskiej 2020 r. ustanowiono Rokiem Powrotu Miasta i Gminy Jabłonowo Pomorskie do Wolnej Polski. W uzasadnieniu czytamy: „Samorząd miasta i gminy Jabłonowo Pomorskie składa hołd Ojcom Niepodległości, którzy reprezentując różne obozy polityczne, potrafili zjednoczyć się wokół idei Wolnej i Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej. Oddajemy cześć pamięci uczestników wszystkich polskich powstań narodowych, pamięci żołnierzy Legionów Polskich oraz wszystkich Polaków służących sprawie polskiej na frontach I wojny światowej. Składamy hołd bohaterom, którzy obronili dopiero co odzyskaną niepodległość w wojnie polsko-bolszewickiej, jak również wszystkim tym, którzy w okresie międzywojennym podjęli się wysiłku budowy silnego i nowoczesnego państwa polskiego”. Przyznano też tytuł „Zasłużony dla miasta Jabłonowa Pomorskiego”, który otrzymali Danuta Kulisz oraz Jan Miklikowski. Licznie zgromadzeni mieszkańcy i goście w uroczystym pochodzie, jak przed stu laty, przemaszzerowali na plac przed budynkiem poczty. Było ponownie tak, jak przed wiekiem. Nawet budynek przystrojono w identyczny sposób. Jak sto lat temu odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, któremu tym razem przewodniczył ks. kan. Grzegorz Tworzewski. Przed budynkiem Urzędu Miasta i Gminy wmurowano kapsułę czasu. Uroczystości zakończyła Msza św. w kościele pw. Chrystusa Króla. **n**

Podgórskie proroctwo

W sanktuarium Matki Bożej Podgórskiej Niepokalanej Królowej Rodzin zainaugurowano cykl spotkań poświęconych Prymasowi Tysiąclecia i jego związkowi z Toruniem.

ANNA GŁOS

Spotkanie 20 lutego rozpoczęło się w kościele pw. Świętych Piotra i Pawła Mszą św., której przewodniczył bp Józef Szamocki w koncelebrazie m.in. prowincjała o. Bernarda Marciniaka OFM i proboszcza miejscy o. Jozuego Misiaka OFM z licznym udziałem duchowieństwa, służby liturgicznej i wiernych.

W homilii bp Józef Szamocki wspomniał szczęśliwe dzieciństwo księdza prymasa, który dorastał w kochającej się i pobożnej rodzinie. – Patrząc na nas z nieba, prymas Wyszyński bardzo się cieszy, że Podgórz wydaje pierwsze owoce, którymi są koronacja obrazu (Matki Bożej Podgórskiej Niepokalanej Królowej Rodzin – przyp. red.) i przekazywanie miłości Boga w swoich rodzinach. Macie tym promieniować i to jest największe zadanie dla was jako sanktuarium Królowej Rodzin. Gdyby prymas nie miał świętej rodziny, to nie potrafiłby tak przyjąć Bożej miłości i w taki sposób przekazywać jej dalej –

powiedział Ksiądz Biskup. Podgórska parafia do 1992 r. należała do archidiecezji gnieźnieńskiej i była najczęściej odwiedzany przez prymasa miejscem w Toruniu w czasie jego arcybiskupiej posługi.

Obraz symbolem

Wszyscy obecni mieli okazję zobaczyć specjalnie na to spotkanie wypożyczony XVII-wieczny obraz przedstawiający Jezusa skępowanego, który prymas otrzymał od podgórskiej parafii w 1949 r. Obecnie obraz znajduje się w Pałacu Prymasowskim w Gnieźnie. Przyjmując go, kard. Wyszyński wypowiedział znamienne słowa: „Chrystus ma wprawdzie ręce skępowane, ale serce wolne”. Nikt wtedy nie spodziewał się, że obraz ten stanie się proroczy w swojej wymowie wobec przyszłej sytuacji prymasa i Kościoła w Polsce. W swoich *Zapiskach więziennych* prymas tak wspomina to wydarzenie: „Od początku byłem przygotowywany



Dr Cecylia Iwaniszewska jako młoda działaczka katolicka oraz członkini Sodalicji Akademickich była świadkiem przekazania obrazu

przez wszystkich na ofiarę sytuacji. Gdy wchodziłem do pierwszego kościoła parafialnego swej archidiecezji w drodze na ingres do Gniezna, w Toruniu, na Podgórzu, otrzymałem od parafian obraz przedstawiający Chrystusa Pana ze związanymi dłońmi, trzymanego za ramię przez żołnierza. Obraz ten umieściłem w Gnieźnie, w swej pracowni. Obraz ten stał się symbolem, chociaż nie był moim programem”.

Nauczanie wciąż aktualne

Drugą część spotkania rozpoczął wykład dk. prof. Waldemara Rozynkowskiego, w którym przypomniał o licznych kontaktach prymasa Wyszyńskiego z naszą diecezją, a szczególnie z podgórską parafią i innymi parafiami lewobrzeżnego Torunia. Dr hab. Michał Białkowski w swoim wykładzie przedstawił kard. Wyszyńskiego jako postać wyjątkową i nieporównywalną. Opowiedział o programach duszpasterskich księdza prymasa oraz o przygotowaniach do Wielkiej Nowenny i peregrynacji Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Na zakończenie zachęcił, by czas przed beatyfikacją poświęcić na odkrywanie nauki prymasa i bogactwa jego myśli, które mimo upływu wielu lat są wciąż bardzo aktualne. **n**



Zdjęcia: Anna Głos

Wierni wypełnili świątynię

75. rocznica śmierci
bł. ks. Stefana W. Frelichowskiego

Mój Wicek

O bł. ks. Stefanie Wincentym Frelichowskim po raz pierwszy usłyszałam w 1999 r. Od jednego z kleryków dostałam wtedy obrazek z wizerunkiem beatyfikacyjnym Wicka.

JOANNA KRUCZYŃSKA

W chwili poznania nie zrobił na mnie wielkiego wrażenia. Jakis ksiądz, obóz, do tego jakaś siostra zakonna, którą ponoć uzdrowił. Wydawało mi się to odległe. Nie moje towarzystwo.

W redakcji

Kolejne zetknięcie z Frelichowskim odbyło się kilka lat później na płaszczyźnie pracy w redakcji *Głosu z Torunia*. Od mojego proboszcza dostałam egzemplarz *Pamiętnika* Frelichowskiego, potem kolejne pozycje z nim związane. Przyjmowałam je, bo lubię książki, ale Frelichowski był w gruncie rzeczy jednym z wielu tematów, o których pisałam. Dzisiaj wiem, że nie był

Największą cechą cudów jest to, że są takie zwyczajne.

to czas stracony, bo choć nie spotkałam go wtedy jeszcze tak naprawdę, to powoli go poznawałam.

Bliska Chełmża

Jesienią 2013 r. wyszłam za mąż za Pawła. Wkrótce po tym nasze obrączki, choć z białego złota, zaczęły jakby rdzewieć. Firma uznała reklamację i zrobiła nowe. Pobłogosławił je nam zaprzyjaźniony ksiądz – ten sam, od którego jako kleryka dostałam obrazek Frelichowskiego. Poświęcenie odbyło się 16 czerwca 2014 r. w zakrystii



Anna Głos

Podczas jednej z wizyt w bliskiej nam, pięknej Chełmży

chełmińskiej konkatedry, bo wtedy ów kapłan był tam wikariuszem. A data? Dokładnie 13. rocznica święceń tego księdza. Z tamtego dnia zapamiętałam radość, że wreszcie po kilku miesiącach powróciły do nas symbole naszego małżeństwa i że towarzyszył temu nasz przyjaciel – kapłan. I jeszcze to, że z wizerunków zawieszonych w zakrystii patrzyli na nas św. Jan Paweł II i bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski – rodowity chełmiżniak, który przecież nieraz bywał w tej zakrystii i który 15 marca 1937 r. w tej świątyni sprawował swoją pierwszą Mszę św.

Przez kolejnych kilka lat często zaglądaliśmy do Chełmży. Najpierw do zaprzyjaźnionego księdza, a gdy on zmienił parafię, to ot tak: na spacer nad jeziorem czy na grób mojego zmarłego kolegi, z którym współpracowałam w redakcji. Potem tak się złożyło, że w ramach obowiązków służbowych miałam obsłużyć medialnie zwyczajowy ingres nowego biskupa do konkatedry w Chełmży. Okoliczności sprawiły, że towarzyszył mi i pomagał mój Paweł. Zrobiliśmy to z sercem, bo widzieliśmy, jak ważne to wydarzenie dla chełmiżan. I być może w zamian za to serce doświadczyliśmy życzliwego przyjęcia od miejscowego proboszcza.

Znalazł mnie

Ośmielona ową życzliwością, zaczęłam zwracać się do chełmiżnińskiego

proboszcza z prośbą o modlitwę. Wcześniej już prosiłam o modlitwę za zdrowie taty, ale przyznam, że nie zastanawiałam się, do kogo będzie się modlił. W lutym 2019 r. prosiłam o nowennę do Wicka za redakcyjnego kolegę, bowiem uznawałam Wicka za dobrego znajomego tego kolegi oraz zbliżała się 20. rocznica jego beatyfikacji. Jesienią tego roku znowu bliżej nieokreślona prośba o modlitwę za mamę. W tym przypadku jednak proboszcz z Chełmży – zupełnie jakby wiedział, że tak trzeba – napisał mi, że modlitwa będzie przez wstawiennictwo bł. ks. Frelichowskiego. A mnie olśniło, że przez te wszystkie lata Wicek gdzieś tam na różne sposoby mi towarzyszył, a ja go nie zauważałam! Było mi wstyd za moją ślepotę i jednocześnie poczułam, że nie zasługuję na jego pomoc. Ale potem przypomniałam sobie, jak Wicek pisał, że jego marzeniem jest zapewnić swoim rodzicom godną starość. Wątpliwości mnie opuściły, a modlitwę przyjąłem z wdzięcznością. Postanowiłam jednocześnie w tym czasie również modlić się nowenną za mamę. Szukałam obrazka Wicka, ale nie mogłam znaleźć żadnego z tych, których miałam wiele. Ujawnił się dopiero ten otrzymany niedługo od zmarłego redakcyjnego kolegi z Chełmży... oczywiście z Chełmżą w tle. Dziękując za nowennę, opisałam te moje poszukiwania obrazka Wicka proboszczowi z Chełmży.

On bez większych tłumaczeń zaprosił mnie i Pawła do Chełmży. Czekaliśmy na nas, klęcząc w ławce w kaplicy. Tam pomodliliśmy się przed Najświętszym Sakramentem przez wstawienie Wicka i dostaliśmy obrazek – z Wickiem rzecz jasna! To samo przedstawienie chełmżyńskie tylko z relikwiami. Było to kilka dni przed szóstą rocznicą naszego ślubu.

Historia moja i twoja

Co myślę dzisiaj? Myślę, że Wicek mi się schował, by być jeszcze bliżej i stać się prezentem na 6. rocznicę naszego ślubu – ślubu, którego gości, dzięki życzliwym podpowiedziom proboszcza z naszej rodzinnej parafii, podejmowaliśmy na Barbarce. Na tej Barbarce, na którą niegdyś Wicek z młodzieżą jeździli rowerami i na której potem tracono jego współwzięniów z Fortu VII. I myślę, że wielu jest takich, którzy mogliby opowiedzieć podobne historie uczestniczenia niebiańskich przyjaciół w ich życiu.

Tata, kolega i mama przetrwali poważne kryzysy zdrowotne. Nie jest idealnie, ale najważniejsze, że ze mną są. Czuję też dyskretną, ale stałą obecność Wicka w moim małżeństwie. Najwyraźniej ów ksiądz, od którego usłyszałam o Wicku pierwszy raz, odchodząc z Chełmży, „oddał mnie w dobre ręce”. Teraz, kiedy bywamy z Pawłem w Chełmży, czasem mam wrażenie, że nagle zza jakiejś kamienicy wyłoni się Wicek i z rozrzuconą sutanną pomknie do chorych czy pospieszy do swojej ukochanej konkatedry.

Tyle znaków obecności nie może być przypadkiem. I pewnie dlatego nie mogę Wickowi odmówić swoich rąk i umysłu do tego, by o nim przypominać innym, bo dzisiaj zmiękcza moje serce. Właściwie to zmiękczał je już wcześniej, gdy był jedynym tematem, na jaki chciałam pisywać. Subtelnie, ale wytrwale bł. ks. Stefan dawał znać, że jest blisko. I choć może moja historia nie jest pełna fajerwerków, to jak powiedział ostatnio Wicky kroyan z Chełmży: „Największą cechą cudów jest to, że są takie zwykłe”. **n**



W rekolekcjach uczestniczyło 114 osób w różnym wieku i różnego stanu

By przynieść owoc

„Zjednoczenie z Miłością eucharystyczną” – pod tym hasłem przebiegały rekolekcje zimowe Ruchu Rodzin Nazaretańskich, organizowane w Gietrzwałdzie.

W rekolekcjach u stóp Pięknej Pani ziemi warmińskiej – Matki Bożej Gietrzwałdzkiej uczestniczyło 114 osób w różnym wieku i różnego stanu, a posługę podjęli moderatorzy ruchu – ks. kan. Sylwester Ćwikliński z diecezji toruńskiej i ks. Paweł Jakimcio z archidiecezji gdańskiej. Do nich dołączyli księża moderatorzy: o. Dariusz Kowalczyk z Warszawy (moderator krajowy), ks. kan. Ryszard Półtorak z diecezji elbląskiej i ks. kan. Andrzej Adamczyk z archidiecezji warmińskiej.

Różne formy ćwiczeń duchowych były ukierunkowane na uewnętrznienie, czyli na doświadczenie duchowego przeżycia Mszy św., „bo ten owocnie przeżywa liturgię,

kto wpierw ją dobrze zrozumie”. Owoce przynoszą ci, którzy zjednoczą się z Chrystusem. Kapłani podkreślali znaczenie duchowego zaangażowania w celebrację Eucharystii, aby z serca pochodziły duchowe dary przynoszone w ofierze dla Ojca w niebie. Zjednoczenie z ofiarą Chrystusa sprawia, że naszym ziemskim małym darem – podejmowanym z miłości do Niego – On nadaje wartość wieczną.

Atmosfera duchowa sanktuarium i bogactwo ćwiczeń rekolekcyjnych poszerzały serca rekolektantów, co zaowocowało dzieleniem się miłością, która czerpie moc z duchowego bogactwa Eucharystii.

Czas rekolekcji pomógł w poznaniu prawdy o nas samych i przybliżył do zjednoczenia z Chrystusem. Na zakończenie u stóp Pani Gietrzwałdzkiej złożyliśmy dziękczynienie, upraszając u Niej wstawienia i opieki, tak byśmy z Jej pomocą trwali w zjednoczeniu z Miłością eucharystyczną i przynosili owoc obfity, który pozwoli podarować wszystkim ludziom wspólnotę dobra i wzajemnej miłości. **n**

ELŻBIETA CZAPIEWSKA

.. polecamy

Konferencja o świętym. Wydział Teologiczny UMK w Toruniu zaprasza na konferencję naukową *Inspiracje papieskie*, która odbędzie się 12 marca. Początek o godz. 9 w budynku wydziału. W programie prelekcji znajdą się wykłady o inspiracjach modlitewnych, biblijnych, etyczno-moralnych i pastoralnych św. Jana Pawła II.

Czas to miłość. Toruńska wspólnota Słowo Życia zaprasza do wzięcia udziału w cyklicznych wydarzeniach o nazwie: *Czas to miłość. Terenowe Drogi Krzyżowe z kard. Wyszyńskim*. Podczas drogi rozważane będą teksty oparte na zapiskach i duchowości Prymasa. Kolejne nabożeństwo odbędzie się w czwartek 12 marca o godz. 18. Rozpocznie się pod kościołem pw. Świętego Michała Archanioła i poprowadzi do sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu. Więcej informacji na fanpage'u wspólnoty: fb.me/SlowoZyciaTaizeTorun.

Modlitwa za życie. Diakonia Życia Ruchu Światło-Życie Diecezji Toruńskiej zachęca do modlitwy w intencji dzieci poczętych. W każdą trzecią niedzielę miesiąca o godz. 10 w kaplicy szpitalnej na Bielanach w Toruniu będzie odprawiana Eucharystia w intencji dzieci poczętych o szczęśliwe narodziny; za ich rodziców o odwagę przyjęcia nowego życia; za lekarzy o mądrość i szacunek dla życia nienarodzonych oraz o zaprzestanie grzechu aborcji i o miłosierdzie dla wszystkich, którzy tego grzechu się dopuścili. Najbliższa Msza św. 15 marca.

Dizajn Boski. Stowarzyszenie Siem Aniołów organizuje drugą edycję warsztatów Dizajn Boski dla osób, które aktywnie działają we wspólnotach oraz duszpasterstwach w Kościele i zajmują się promocją. Tematyka poświęcona będzie projektowaniu graficznemu, tworzeniu materiałów promocyjnych i obsłudze portali społecznościowych. Warsztaty odbędą się 21-22 marca w Toruniu, ul. Poznańska 49. Więcej informacji oraz bilety na stronie www.dizajnboski.pl.

OPRAC. EM

Kobiety w Kościele

Papież Franciszek w wydanej niedawno posynodalnej adhortacji apostolskiej *Querida Amazonia* podzielił się swoimi marzeniami społecznymi, kulturowymi, ekologicznymi i kościelnymi. Poruszając problemy Kościoła w Amazonii, napisał m.in. o sile i darze kobiet. „Pan zechciał bowiem ukazać swoją władzę i miłość poprzez dwa oblicza ludzkie: swego Boskiego Syna, który stał się człowiekiem, oraz oblicze stworzenia, które jest kobietą, Maryi. Kobiety wnoszą swój wkład do Kościoła na swój własny sposób, kontynuując siłę i czułość Maryi, Matki” (QA nr 101).

U boku Chrystusa

Kościół od początku swojego istnienia promował kobiety. W pierwszych gminach chrześcijańskich spełniały one ważne funkcje, przede wszystkim związane z kultem maryjnym. Wystarczy przyrzeć się znaczeniu kobiety w poszczególnych kulturach, aby stwierdzić, że to właśnie w chrześcijaństwie znalazły one dobry grunt do emancypacji.

W otoczeniu Jezusa Chrystusa było sporo kobiet. Szczególne miejsce w posłudze Jezusa miały Maria i Marta, siostry Łazarza. Pod krzyżem, obok apostoła Jana, stały: Matka Chrystusa, matka synów Zebeuszowych, a także Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa. Była też tam Maria Magdalena, która później jako pierwsza spotkała Zmartwychwstałego oraz została posłana do Apostołów (por. J 20,11-18). Stąd tradycja wschodnia Marię Magdalenę stawia na równi z Apostołami lub nawet nadaje jej tytuł „apostołki wszystkich Apostołów”.

Niewiasta Eucharystii

Najświętsza Maryja w teologii jest ukazywana jako Matka i wzór Kościoła. Św. Jan Paweł II w liście apostolskim *Rosarium Virginis Mariae* w tajemnicach światła umieścił ustanowienie Eucharystii, łącząc to wydarzenie z osobą Maryi. Natomiast w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* Maryja została nazwana „niewiastą Eucharystii” (nr 53).



Biskup toruński Wiesław Śmigiel

Kobiety w Kościele pełnią sporo różnych zadań i funkcji, jednak zgodnie z wolą Chrystusa, nie mogą przyjmować sakramentu święceń. Kluczowe w tej materii jest stanowisko św. Jana Pawła II zapisane w liście apostolskim *Ordinatio sacerdotalis*. Papież podkreślił, że decyzja, aby kapłaństwo mogli przyjmować wyłącznie mężczyźni nie ma jedynie waloru dyscyplinarnego, ale również doktrynalny. Ojciec Święty Franciszek uważa, że akcentowanie problemu dostępu kobiet do święceń prowadzi do znacznego ograniczenia perspektywy widzenia ich roli w Kościele oraz jest drogą do klerykalizacji kobiet (por. QA nr 100).

Dar i zadanie

Kobiety są kapłankami w rodzinach, ponieważ ich mądrość i wrażliwość otwiera wspólnotę domową na światło Ewangelii. Niektóre kobiety odkrywają powołanie do życia konsekrowanego, aby przez praktykę rad ewangelicznych w świecie świadczyć o królestwie niebieskim. Ponadto niewiasty działają z pełnym zaangażowaniem w różnych wspólnotach religijnych. Kobiety są katechetkami, organistkami, ewangelizują i uczestniczą w radach parafialnych, a niektóre pracują w Kuriach Biskupich oraz wykładają na wydziałach teologicznych i w seminariach duchownych. Obecność kobiet w Kościele, a konkretnie w naszych parafiach, jest darem oraz zadaniem, aby w pełni wykorzystać ich możliwości i charyzmaty! **n**